

Ks. MARIAN OBRUŚNIK  
Opole – Rzym

## PIERWSZEŃSTWO BOGA WOBEC WIĘZÓW RODZINNYCH Dwunastoletni Jezus w świątyni (Łk 2,41-52)

1. „Rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy” (2,41) – 2. „Kiedy osiągnął dwanaście lat, poszli oni tam według zwyczaju świątecznego” (2,42) – 3. „Po wypełnieniu dni, kiedy wracali, pozostał chłopiec Jezus w Jeruzalem, a nie wiedzieli o tym Jego rodzice. Myśląc, że jest On w grupie podróżujących, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go” (2,43-45) – 4. „I stało się, że po trzech dniach znaleźli Go w świątyni, siedzącego pośród nauczycieli, słuchał ich i zadawał im pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, dziwili się Jego zdolnością pojmwania i odpowiedziami” (2,46-47) – 5. „Zobaczywszy Go, zdumieli się, a Jego Matka rzekła do Niego: «Dziecko, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem szukaliśmy Ciebie»” (2,48) – 6. „Lecz On im powiedział: «Dlaczego szukaliście Mnie? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co jest Mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli słowa, które im wypowiedział” (2,49-50) – 7. „I szedł z nimi i poszedł do Nazaretu; i był im podporządkowany. A Matka Jego zachowywała wszystkie te słowa w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, latach i łasce u Boga i u ludzi” (2,51-52).

Tradycja biblijna Starego Testamentu, zwłaszcza mądrościowa, bardzo wyraźnie przypominała dzieciom o obowiązku posłuszeństwa względem swych własnych rodziców (np.: Prz 1,8; 6,20; 23,22)<sup>1</sup>. U podstaw takiej postawy leżało przede wszystkim przykazanie Boże nakazujące okazywanie rodzicom czci i szacunku (Wj 20,12; Pwt 5,16). Dzieci były więc zobowiązane do słuchania rodziców i przestrzegania ich rad i nakazów. Patrząc z takiej perspektywy na opowiadanie o odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni w Jerozolimie (Łk 2,41-52), może wydawać się, że mamy tu do czynienia z pewnym przekroczeniem powyższego obowiązku. W przypadku dwunastoletniego chłopca jawi się on jako bezapelacyjny. Aby wyjaśnić tę pozorną trudność, należy nie tylko przeprowadzić analizę samego tekstu biblijnego, ale także pokazać jego tło społeczno-kulturowe, które odśłonią właściwy jego sens.

---

<sup>1</sup> Prawo wyraźnie nawet określało sposób postępowania wobec nieposłusznym dzieci. W przypadku uporczywie kłóbnego syna rodzice mieli przyprowadzić go do starszych miasta, przedstawić sprawę, a ci wymierzali karę, polegającą na ukamienowaniu nieposłusznego syna (Pwt 21,18-21; por. Wj 21,17). Inną kwestią jest to, czy przepisy te były faktycznie stosowane; por. M. FILIPIAK, „Czcij ojca twego i matkę swoją” (Wj 20,12; Pwt 5,16). *Studium egzegetyczno-teologiczne*, RTK 28 (1981), s. 6.

Sama narracja została nam przekazana jedynie w Ewangelii według św. Łukasza. Tekst ten stanowi zakończenie tzw. Ewangelii Dzieciństwa Pana Jezusa. Poprzedzony jest on perykopą przedstawiającą spotkanie Maryi i Józefa z Symeonem i prorokinią Anną w świątyni jerozolimskiej (2,22-38). Kontekst łączy te teksty ze sobą między innymi przez miejsce, wokół którego toczy się zasadniczy trzon akcji. Chodzi o Jerozolimę, a dokładniej — o świątynię jerozolimską. W niej odbywa się spotkanie z Symeonem i Anną, a potem w tej samej świątyni Jezus w wieku dwunastu lat zatrzymuje się po skończonych obchodach świątecznych i tam pozwala się odnaleźć swoim rodzicom. Co prawda, pomiędzy te jednostki wtrącona jest wzmianka o powrocie całej rodziny do Galilei i Nazaretu oraz o rozwoju mocy i mądrości Dziecięcia (2,39-40), ale pełni ona rolę jakby łącznika pozwalającego na w miarę płynne przeprowadzenie czytelnika z opisu okresu niemowlęcego Jezusa do wieku dwunastu lat. Wydaje się, że podobną rolę pełni tekst (2,52), który kończy perykopę o pozostaniu Jezusa w świątyni, a jednocześnie całą Ewangelię Dzieciństwa. Dzięki tej kolejnej wzmiance o postępach w mądrości, w latach i łasce u Boga i u ludzi literackie przejście do opisów publicznego pojawienia się Jezusa (które w Ewangelii Łukasza poprzedzone jest wystąpieniem Jana Chrzciciela) w dojrzałym już wieku staje się mniej ostre.

Niektórzy uczeni wydają się patrzeć na historyczność tego wydarzenia jakby z pewnego dystansu. Pod względem historii form F. BOVON zalicza ten fragment Ewangelii do rodzaju anegdot, często stosowanych przez starożytnych biografów. Według niego Łukasz opowiadanie o Jezusie w świątyni przejął z tradycji, którą ze swego punktu widzenia przepracował<sup>2</sup>. Niezależnie od tego na ile faktycznie mamy do czynienia z pewnym wydarzeniem biograficznym (czy też jego elementami), a na ile jedynie z przepracowaną tradycją, trzeba mieć na uwadze to, że ogólna perspektywa obu pierwszych rozdziałów Ewangelii według św. Łukasza sama przez się nie ma charakteru biograficznego ani budującego. Najważniejszy jest tu aspekt teologiczny, zwłaszcza chrystologiczny. Dane biograficzne w tekście mają służyć ukazaniu boskiej natury Dziecięcia i wzbudzeniu wiary w Niego<sup>3</sup>

Przekazywane prawdy teologiczne jednak nie są pozbawione swojego *Sitz im Leben*. Aby odkryć ponadczasowe przesłanie zawarte w tekście Łk 2,41-52, należy także ukazać jego tło społeczno-kulturowe. Bez jego wyraźnego naświetlenia trudno jest bowiem, w zadawalający sposób, wyjaśnić konkretne zachowania opisane w tej narracji. Naświetlenie uwarunkowań społeczno-kulturowych, które suponuje biblijne podejście do tekstu, odwołujące się do antropologii kulturowej, pozwala oddzielić to, co przemijające, pochodzące z określonej kultury, od trwałego przesłania<sup>4</sup> Sam

<sup>2</sup> F. BOVON, *Das Evangelium nach Lukas. Lk 1,1-9,50*, EKK, t. III/1, s. 154; P. BALLA, *The child-parent relationship in the New Testament and its environment*, WUNT 155, Tübingen 2003, s. 127.

<sup>3</sup> A. VALENTINI, *La rivelazione di Ges dodicenne al tempio (Lc 2,41-52)*, EstB 50 (1992), s. 261-262.

<sup>4</sup> O wykorzystywaniu w pracy nad tekstem biblijnym tego podejścia wspomina dokument Papieskiej Komisji Biblijnej o interpretacji Pisma Świętego. PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *Interpretacja Biblii w Kościele*, w: R. RUBINKIEWICZ (tł. i red.), *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich* (Rozprawy i Studia Biblijne 4), Warszawa 1999, s. 47-48.

tekst mówiący o odnalezieniu Jezusa w świątyni wydaje się być głęboko zakorzeniony w starożytnej kulturze basenu Morza Śródziemnego. Stąd podczas jego analizy zostanie zwrócona szczególna uwaga na akcenty o charakterze kulturowym.

## 1. „Rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy” (2,41)

Łukasz Ewangelista na samym początku omawianego wydarzenia wspomina o zwyczaju chodzenia na Święto Paschy do Jerozolimy. Rodzice Jezusa co roku wybierali się z tej okazji do Świętego Miasta. Prawo wskazywało na trzykrotny obowiązek udawania się do świątyni w Jerozolimie. Każdy mężczyzna był zobowiązany do obchodzenia tam Święta Przaśników, Święta Tygodni i Święta Namiotów (zob. Pwt 16,16 oraz Wj 23,14.17; 34,23nn)<sup>5</sup>. To właśnie Święto Przaśników było ściśle związane z obchodami Paschy, wspomnianymi przez św. Łukasza.

Trzy wielkie święta żydowskie upamiętniały szczególnie ważne wydarzenia, które miały miejsce w historii narodu, odnawiały łączność narodu z Bogiem Izraela oraz były uznaniem zależności ludu od Niego. Stanowiły także doskonałą okazję dla kapłanów, pisarzy i rodziców do dawania pouczeń i prowadzenia rozważań o symbolice świąt, o ich źródłach i okolicznościach powstania. Typowe rodziny żydowskie całym sercem uczestniczyły w duchowym przeżywaniu świąt<sup>6</sup>. Chociaż Prawo nakazywało trzykrotną pielgrzymkę do Jerozolimy, to prawdopodobnie trudności związane z dalekim podróżowaniem sprawiły, że do świątyni udawano się tylko raz w roku — na święto Paschy<sup>7</sup>.

Odległość pomiędzy Nazaretem a Jerozolimą wynosiła ok. 100 km. Biorąc pod uwagę różne obejścia, można było liczyć się z dystansem ok. 120 km, czyli z trzema dobrymi dniami marszu<sup>8</sup>. Tyle miała do pokonania rodzina ruszająca z Nazaret w pielgrzymce na święta do Jerozolimy.

---

<sup>5</sup> Na temat świąt żydowskich zob. m.in.: T. BRZEGOWY, *Doroczne święta pielgrzymkowe Izraela*, RBL 36 (1983), s. 98–115; A. PACIOREK, *Obyczajowość życia wspólnotowego*, w: G. WITASZEK (red.), *Życie społeczne w Biblii*, Lublin 1997, s. 291–334.

<sup>6</sup> S. SCHOEMAN, *Early education and its significance for present-day education theory and practice*, HTS 53 (1997), s. 420.

<sup>7</sup> F. GRYGLEWICZ, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PNT, t. III/3, Poznań–Warszawa 1974, s. 113. Niektórzy zwracają uwagę na zwyczaj, według którego Żydzi mieszkający w odległości jednego dnia drogi od Jerozolimy mieli obowiązek trzykrotnej pielgrzymki, natomiast ci, którzy mieszkali dalej, byli zobowiązani do przynajmniej jednej takiej wędrowki w życiu; E. SCHWEIZER, *Das Evangelium nach Lukas*, w: *Das Neue Testament Deutsch*, t. III, Göttingen 1982, s. 41; S.O. ABOGUNRIN, *Ewangelia według św. Łukasza*, w: W.R. FARMER (red.), W. CHROSTOWSKI (red. wyd. pol.), *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, Warszawa 2000, s. 1247.

<sup>8</sup> J. ERNST, *Das Evangelium nach Lukas*, w: *Regensburger Neues Testament*, t. III, Regensburg 1977, s. 123.

## 2. „Kiedy osiągnął dwanaście lat, poszli oni tam według zwyczaju świątecznego” (2,42)

Starożytna kultura basenu Morza Śródziemnego twardo dzieliła okres dojrzewania dziecka (chłopca) w rodzinie na dwa okresy. W pierwszym syn pozostawał pod ścisłą opieką matki. Ona była jego żywicielką, piastunką i nauczycielką życia. Świat ten był bardzo wygodny i komfortowy dla dziecka. Doświadczało ono wówczas wiele ciepła, matczynej czułości i radości. Ponieważ męski potomek był dużo bardziej ceniony w rodzinie niż córka<sup>9</sup>, więc cieszył się on dużo większymi przywilejami. To on bowiem zapewniał ciągłość rodzinie. Jednak po tym okresie matczynej opieki syn bezceremonialnie był przenoszony pod bezpośredni wpływ ojca. Od tego momentu musiał uczyć się twardego, męskiego świata dorosłych, gdzie nie było już miejsca na dziecięcy płacz. Chłopiec musiał bowiem zostać przygotowany do pełnienia roli męża, ojca, głowy rodziny w kulturze, w której centralną wartością był honor swój i rodziny. Ważnym zadaniem ojca było nauczenie syna bronić tej wartości. On też uczył swych synów konkretnego zawodu. Najczęściej był to zawód przez niego samego wykonywany. Ten przełom następował po osiągnięciu przez dziecko dojrzałości płciowej, czyli w okolicach dwunastego roku życia. Jest to czas, o którym wspomina św. Łukasz, kiedy opisuje pobyt Jezusa z rodzicami w świątyni w Jerozolimie. Jezus więc powinien być już przeniesiony ze świata zdominowanego przez opiekę kobiet w świat dorosłych mężczyzn<sup>10</sup>. Prawdopodobnie zaczął już uczyć się od Józefa i innych krewnych — mężczyzn jak powinien zachowywać się dorosły mężczyzna<sup>11</sup>

Czasem Łukaszowy tekst o dwunastoletnim Jezusie w świątyni, siedzącym wśród uczonych żydowskich, może kojarzyć się z jakimś dalekim odzwierciedleniem ceremonii zwanej *bar Mitzwah* („syn Prawa”)<sup>12</sup>. Niestety, żadne ze starożytnych pism żydowskich nie opisuje tej ceremonii inicjacji w Prawie. Pierwsza wzmianka o niej pochodzi dopiero z XV w. po Chr. Zamieszcza ją Rabi Menachem ZIYYONI w *Sefer Zyyioni*<sup>13</sup>

Tradycja rabinistyczna jednak wiele razy wskazuje, że chłopcy w wieku około 13 lat stawali się już odpowiedzialni za swoje decyzje. Po osiągnięciu tego wieku

<sup>9</sup> H. DANIEL-ROPS, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, tł. J. Lasocka, Poznań 1965, s. 141.

<sup>10</sup> Także tekst z 3 Ezd 5,41 zalicza już dwunastolatków do dorosłych.

<sup>11</sup> J.J. PILCH, *Cultural Tools for Interpreting the Good News*, Collegeville 2002, s. 22–23.

<sup>12</sup> Pojawiają się też opinie sugerujące, że dwunastoletni Jezus w omawianej perykopie biblijnej przeszedł już ceremonię *bar Mitzwah*, dlatego też był zobowiązany Prawem do pielgrzymki na święta żydowskie; np.: F.D. CRADDOCK, *Luca*, Torino 2002, s. 58.

<sup>13</sup> Por. Z. KAPLAN, *Bar Mitzvah, Bat Mitzvah*, EJ 4, k. 243; VALENTINI, *art. cyt.*, s. 284. Wątpliwości, co do istnienia w czasach Jezusa oficjalnej uroczystości *bar Mitzwah*, wyraża też C.S. KEENER, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, tł. Z. Kościuk, Warszawa 2000, s. 130, choć utrzymuje, że istnieją inne dowody — rytuały, zwłaszcza rzymskie, potwierdzające oficjalne wejście chłopców w wiek dorosłych w tym okresie czasu.

uważani byli za zdolnych do zachowywania Prawa i tym samym zobowiązani do jego przestrzegania<sup>14</sup> Teksty talmudyczne w większości przypadków ustalają wiek odpowiedzialności na trzynasty rok życia. Jednak wśród rabinów istnieje pewien margines niepewności. Niektóre bowiem świadectwa mówią o dwunastym roku życia, a nie o trzynastym<sup>15</sup> Choć więc przekazy nie są całkowicie jednolite, to jednak wyraźnie widać tendencję do wypuklenia tego wieku 12–13 lat jako pewnej cezur. Oczywiście tradycja wskazywała jednocześnie na potrzebę wcześniejszego już wprowadzania dzieci w obowiązek zachowywania Prawa, i przykazań. Stąd wydaje się oczywistym, że pielgrzymka rodziców z Jezusem do Jerozolimy na święto Paschy miała na celu wypełnienie przepisów Prawa a jednocześnie wprowadzenie i przyzwyczajanie w tę pobożną praktykę ich Syna. Rzeczywisty, prawny obowiązek takiej pielgrzymki, w przypadku samego Jezusa, mógł zaistnieć prawdopodobnie dopiero rok później, czyli po ukończeniu trzynastego roku życia.

W Łukaszowym opowiadaniu dwunasty rok życia Jezusa jest ważny także przez odniesienie do pewnych klasycznych postaci, zwłaszcza biblijnych<sup>16</sup>, u których już w tym wieku można było dostrzec ich przyszłą wielkość, a zwłaszcza znaki niezwykłej mądrości, objawianej tak wcześnie. Oczywiście, osiągnięcie tego wieku było też sygnałem do pokazania się chłopca, wchodzącego w świat dorosłych. Elementy te mają swe znaczenie także w perykopie o Jezusie w jerozolimskiej świątyni. Spełniają one jednak swą funkcję niezależnie od ustalenia dokładnej liczby lat, ani od związku z jakimś tradycyjnym, partykularnym rytmem<sup>17</sup>

W kontekście tego fragmentu warto jeszcze zwrócić uwagę na kolejne rysy wyraźnie przebijające z tekstu. Przede wszystkim Łukasz chce mocno podkreślić rodzinę jako instytucję i środowisko, w którym Jezus dorastał. Jest ona na wskroś przeniknięta autentyczną pobożnością i duchem przestrzegania Prawa. Razem z nią Jezus idzie w pielgrzymce do Jerozolimy, która z kolei może być zapowiedzią innej drogi, późniejszej podróży Jezusa do Jerozolimy, jaką odbędzie z uczniami, objawiając słowami i czynami swój związek z Ojcem (Łk 9,51–19,28)<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Tytułem przykładu można przytoczyć następujący tekst: „W piątym roku życia powinno się zacząć studiować Pismo, w dziesiątym roku studiować Misznę, w trzynastym praktykować przykazania, w piętnastym powinno się studiować Talmud, w osiemnastym zawrzeć małżeństwo...” (*Aboth* 5,24); zob. L. GOLDSCHMIDT, *Der babylonische Talmud mit Einschluss der vollständigen Mišnah*, t. VII/2, Berlin 1903, s. 1171.

<sup>15</sup> Omówienie poszczególnych tekstów talmudycznych, nawiązujących do obowiązków prawnych dzieci i ich dojrzałości prawnej, zob.: H.L. STRACK, P. BILLERBECK, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. II: *Das Evangelium nach Markus, Lukas und Johannes und die Apostelgeschichte erläutert aus Talmud und Midrasch*, München 1978<sup>7</sup>, s. 144–147.

<sup>16</sup> Józef Flawiusz podaje, że Samuel właśnie po ukończeniu dwunastego roku życia zaczął działać jako prorok (*Antiquitates*, V 10,4), chociaż w 1 Sm 3 nie ma żadnej wzmianki o wieku chłopca. *LXX* natomiast wzmiankuje, że z kolei Salomon zaczął panować nad Izraelem po swoim ojcu, Dawidzie, także w wieku 12 lat (1 Krl 2,12 – tekst wg *LXX*).

<sup>17</sup> VALENTINI, *art. cyt.*, s. 285–286.

<sup>18</sup> R.J. KARRIS, *Ewangelia według świętego Łukasza*, w: R.E. BROWN, J.A. FITZMYER, R.E. MURPHY (red.), W CHROSTOWSKI (red. wyd. pol.), *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2001, s. 1048–1049.

**3. „Po wypełnieniu dni, kiedy wracali, pozostał chłopiec Jezus w Jeruzalem, a nie wiedzieli o tym Jego rodzice. Myśląc, że jest On w grupie podróżujących, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go” (2,43-45)**

Już na początku omawiania fragmentu o zgubieniu Jezusa i szukaniu Go przez Maryję i Józefa warto zwrócić uwagę na pewien szczegół natury lingwistycznej. Otóż w wierszu 43 Łukasz określa Jezusa słowem ὁ παῖς („chłopiec”, „młodzieniec”), w odróżnieniu do stosowanego wcześniej w Ewangelii Dzieciństwa przez niego określenia τὸ παιδίον („dziecko”)<sup>19</sup>. Może to potwierdzać sugestię rozpoczęcia kolejnego etapu w życiu Jezusa, zasadniczo różniącego się od wcześniejszych lat. Odtąd bowiem Jego życie ma być bardziej skierowane na świat dorosłych, z innymi już dążeniami, obowiązkami i zadaniami do spełnienia.

Łukasz Ewangelista wspomina, że po skończonych uroczystościach Jezus pozostał w Jerozolimie. Oczywiście stwierdzenie to ma swoje uzasadnienie teologiczne. Jerozolima zawsze pozostaje centralnym punktem teologicznym w Ewangelii św. Łukasza. Także w Ewangelii Dzieciństwa widać ważną tendencję teologiczną wypuklającą to miasto. Dla Mesjasza – Jezusa nie jest domem ani Betlejem, ani Nazaret, lecz święte miasto Jeruzalem (por. Łk 2,22). Podczas gdy pobożni Żydzi, po wypełnieniu świętego obowiązku, wracali do swych miast i wsi, Jezus został w świątyni. Już tu widać przygotowanie do retorycznego pytania, jakie zada Maryi i Józefowi w 2,49, którzy nie zrozumieli tego rodzaju postępowania<sup>20</sup>.

Ziemscy rodzice Jezusa nie zauważyli tego, że ich Syn pozostał w Jerozolimie i nie przyłączył się do wracających pielgrzymów do Nazaretu. Wydaje się to nieprawdopodobne, żeby rodzice, choćby nawet w starożytnej kulturze, nie wiedzieli, gdzie przybywa ich dwunastoletni syn. Zarówno matka, jak i ojciec powinni znać jego miejsce pobytu<sup>21</sup>. Tym bardziej, że nikt nie podróżował wówczas samotnie, lecz zawsze w grupie. Chodziło przede wszystkim o względy bezpieczeństwa. Pielgrzymki były więc dość niebezpiecznymi przedsięwzięciami<sup>22</sup>. Nawet rodziny nie wybierały się zwykle samotnie w drogę, a co dopiero dwunastoletni chłopiec. Zanim Maryja i Józef odkryli nieobecność Jezusa w grupie podróżujących, minął cały dzień drogi. Zwykłym środkiem przemieszczania się, zwłaszcza na dalsze odległości była karawana. Ona chroniła przed zbójcami i innymi niebezpieczeństwami. Organizowano je często zwłaszcza w okresie pielgrzymek do Jerozolimy<sup>23</sup>. Dzieliła ona ludzi na grupy. Kobiety, dziewczęta i chłopcy przed osiągnięciem dojrzałości tworzyli jedną grupę.

<sup>19</sup> Łk 1,59.66.76.80; 2,17.27.40.

<sup>20</sup> ERNST, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 123–124.

<sup>21</sup> PILCH, *dz. cyt.*, s. 23.

<sup>22</sup> ERNST, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 124.

<sup>23</sup> KEENER, *dz. cyt.*, s. 130.

Natomiast mężczyźni i chłopcy, którzy już osiągnęli wiek dojrzałości, szli w drugiej, osobnej grupie<sup>24</sup>. Być może Maryja szukała Jezusa wśród kobiet i dzieci, ale Go nie znalazła. Mogła wtedy przypuszczać, zresztą nie bez pewnej dumy, że przecież Jezus przechodzi już do świata mężczyzn i na pewno jest w drugiej grupie. Podobnie Józef. Nie znalazł Jezusa w gronie mężczyzn i mógł z pewnym żalem czy nawet wstydem pomyśleć, że pewnie został On w grupie kobiet i dzieci, a przecież jest już w tym wieku, w którym powinien trzymać się świata mężczyzn. Był to powód do dużego rozczarowania i zawstydzienia wobec krewnych, znajomych i innych podróżujących w karawanie. Dopiero wieczorem, po całym dniu wędrówki, gdy obie grupy się spotkały razem na nocleg, zauważono brak Jezusa, którego nie było ani w grupie kobiet, ani w grupie mężczyzn, a nikt ze znajomych z Nazaretu i krewnych rodziny Go nie widział w karawanie. W tym momencie czyn Jezusa mógł być odebrany jako nieodpowiedzialny<sup>25</sup>

Z drugiej strony nie można też oskarżać tu Józefa i Maryi o niedbałość względem ich Syna podczas wędrówki powrotnej do Nazaretu. Raczej zachowywali się jako zwykli rodzice, zgodnie z zasadami ówczesnej kultury basenu Morza Śródziemnego. Władzę i kontrolę nad poszczególnym dzieckiem w rodzinnym kręgu sprawowali nie tylko ojciec i matka, ale także wujkowie, ciotki, rodzeństwo, kuzyni i inni członkowie szeroko pojętej rodziny. Dlatego Józef i Maryja mogli podróżować cały dzień drogi bez szczególnego zmartwienia o Jezusa. Mieli prawo rozsądnie przypuszczać, że krewni i znajomi, których w karawanie musiało być wielu, prowadzili chłopca w drodze<sup>26</sup>.

Okazało się jednak, że żaden z krewnych nie widział Jezusa. Zapadła więc decyzja o powrocie do Jerozolimy. W tym momencie Jezus stał się powodem ogromnych problemów dla Józefa i Maryi. Musieli oni złączyć się z inną karawaną i wśród nieznanym wrócić do Jerozolimy. Prawdopodobnie dwie podróżujące karawany w przeciwnych kierunkach spotkały się w tym samym miejscu. W przeciwnym wypadku powrót byłby opóźniony. Samotna podróż jako zbyt niebezpieczna raczej nie wchodziła w rachubę<sup>27</sup>

---

<sup>24</sup> Prawdopodobnie kobiety szły w pierwszej grupie, na przedzie, z bardzo naturalnych względów. One bowiem szły wolniej niż mężczyźni; ABOGUNRIN, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 1247.

<sup>25</sup> PILCH, *dz. cyt.*, s. 23.

<sup>26</sup> Nawet kiedy człowiek stał się dorosłym, członkowie rodziny zachowywali swą władzę i wpływ na innych członków rodziny. Przykładem tu może być sytuacja z późniejszego już życia Jezusa. Jego rodzina zareagowała na zasłyszane informacje, że On odszedł od zmysłów i podjęła próbę powstrzymania Go od dalszej działalności (Mk 3,21); J.J. PILCH, *Power*, w: J.J. PILCH, B.J. MALINA (red.), *Biblical Social Values and their Meaning. A Handbook*, Peabody 1993, s. 140.

<sup>27</sup> PILCH, *Cultural Tools for Interpreting the Good News*, s. 24.

**4. „I stało się, że po trzech dniach znaleźli Go w świątyni, siedzącego pośród nauczycieli, słuchał ich i zadawał im pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, dziwili się Jego zdolnością pojmowania i odpowiedziami” (2,46-47)**

Według relacji Łukasza trzy dni trwały poszukiwania Jezusa w Jerozolimie. Ich interpretacja może iść w kierunku zupełnie naturalnym. Prawdopodobnie nie chodzi tu o pełne trzy dni poszukiwań w samym mieście. Wydaje się, że liczone je w nieco odmienny sposób. Mogłoby chodzić o pierwszy dzień, po którym Józef z Maryją zorientowali się o braku Jezusa w wśród wracających pielgrzymów. Drugim dniem byłby dzień powrotu do Jerozolimy, a trzecim z kolei dzień odnalezienia Jezusa w świątyni<sup>28</sup>. Nie trzeba tu jednak kurczowo trzymać się współczesnego sposobu liczenia trzech dni. W mentalności semickiej ten sposób wyrażenia czasu mógł odpowiadać także pewnemu, bliżej nieokreślonego okresowi poszukiwań Jezusa przez Jego ziemskich rodziców<sup>29</sup>

Sam zwrot μετὰ ἡμέρας τρεῖς („po trzech dniach”) wskazuje wyraźnie, że mamy tu do czynienia z określeniem czasu i raczej nie należałoby go rozumieć w sensie symbolicznym<sup>30</sup>. Znane są jednak głosy niektórych egzegetów, którzy uważają, że sformułowanie to może orientować w kierunku zmartwychwstania, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że dni te były wypełnione pełnym cierpienia szukaniem (ὀδυνώμενοι ἐζητοῦμέν σε — 2,48)<sup>31</sup>. Z kolei myśl, że spełniają one rolę przygotowania tłumaczącego intensywność późniejszego upomnienia Jezusa, jakie wyszło z ust Maryi (wiersz 48)<sup>32</sup>, wydaje się raczej mało przekonująca.

Trzydniowe poszukiwania Jezusa w końcu zostały uwieńczone sukcesem. Został On odnaleziony w świątyni jerozolimskiej, gdzie siedział wśród nauczycieli (ἐν μέσῳ τῶν διδασκάλων). Oczywiście pod nazwą „świątyni” rozumiano nie tylko sam budy-

<sup>28</sup> H. SCHÜRMAN, *Das Lukasevangelium*, Herder TKNT, t. III/1, Freiburg–Basel–Wien 1969<sup>2</sup>, s. 134.

<sup>29</sup> Niektórzy uczeni wskazują, że sformułowanie μετὰ ἡμέρας τρεῖς może występować jako pewien sposób ekspresji języka w bliżej nieokreślonym znaczeniu czasowym, w sensie kilku dni. Wówczas „po trzech dniach” z Łk 2,46 mogłoby być interpretowane jako „po kilku dniach”; J.B. BAUER, *Drei Tage*, Bb 39 (1958), s. 355–357. W ten sam sposób sformułowanie to rozumie G. ROSSÉ, który interpretuje je jako nieokreślony czas poszukiwania Jezusa. Wskazuje także, że nie ma sensu zliczać poszczególnych dni; TENŻE, *Il Vangelo di Luca. Commento esegetico e teologico*, Roma 2001<sup>3</sup>, s. 107.

<sup>30</sup> ERNST, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 124; por. J. NOLLAND, *Luke 1-9:20*, w: *Word Biblical Commentary*, t. XXXVA, Dallas 1989, s. 130.

<sup>31</sup> VALENTINI, *La rivelazione di Gesù dodicenne al tempio*, s. 298. Przeciwnicy tego typu interpretacji (np.: J. KREMER, *Lukasevangelium*, w: *Die Neue Echter Bibel. kommentar zum Neuen Testament*, t. III, Würzburg 1988, s. 43) wskazują na to, że Łukasz za każdym razem, kiedy odnosi się do zmartwychwstania, używa zwrotu τῆ τρίτῃ ἡμέρᾳ (Łk 9,22; 24,7.21.46; Dz 10,40) albo τῆ ἡμέρᾳ τῆ τρίτῃ (Łk 18,33). Dwa przypadki — poza Łk 2,46 — w których używa on formuły μετὰ ἡμέρας τρεῖς znaleźć można jeszcze w Dz 25,1 i 28,17 i nie ma w nich aluzji do wydarzeń paschalnych.

<sup>32</sup> NOLLAND, *dz. cyt.*, s. 130.



nek, który był dostępny dla kapłanów, ale również zewnętrzny dziedziniec dostępny dla kobiet. Nie jest ona ukazana jako miejsce kultu, lecz bardziej jako miejsce nauki podobnie jak w Łk 19,47; 21,37n czy Dz 2–5<sup>33</sup>. H. SCHÜRMANN pisze, że zwykle w holach dziedzińca lub w jakiejś synagodze przyświętynnej rabini udzielali pouczeń w formie dysput, w których siedzący na podłodze uczniowie stawiali pytania. Tak mogło to wyglądać także w przypadku Jezusa<sup>34</sup>. Idąc po tej linii, trudno jest utrzymać tezę przedstawiającą Jezusa jako nauczyciela. Raczej skłaniałoby to do pozostania przy opinii, że Jezus mógł być jednym z uczniów o niespotykanej mądrości<sup>35</sup>. Trudno jest tu szukać źródeł niezwyklej mądrości Jezusa jako syna rzemieślnika z Nazaretu. Ważniejsze jest jednak to, że swym zachowaniem, pytaniami i odpowiedziami, jakich udzielał, ukazał swe doskonałe wychowanie i pomyślne przejście z dzieciństwa w życie dorosłych. W ten sposób przyczynił się do wzrostu honoru swojej rodziny<sup>36</sup>.

Wśród różnych ludzkich cech, które wzbudzały szacunek i były wysoko cenione w starożytnym społeczeństwie basenu Morza Śródziemnego, niewątpliwie na czoło wysuwała się między innymi dobra umiejętność posługiwania się językiem w mowach i dysputach. W kulturze tej niezwykle ważne były słowa, jakie wypowiadali zwłaszcza mężczyźni, oraz język, jakim się posługiwali. Człowiek, który dał się poznać jako elokwentny, zdolny do wykorzystywania retoryki, jednocześnie postrzegany był w oczach innych jako ktoś wybitny, silny, mocny. Z dużą pewnością można stwierdzić, że osoba Jezusa pasowała do powyższej charakterystyki. Pierwszy znak Jego niezwyklego sposobu mówienia, który u słuchających wzbudzał zdziwienie i zdumienie, pojawił się właśnie w trakcie Jego pobytu w świątyni jerozolimskiej, kiedy jako dorastający chłopiec rozmawiał z nauczycielami ludu<sup>37</sup>. Niezależnie od tego, czy postać Jezusa ukazana jest przez Łukasza jako niezwykle uzdolniony uczeń, czy jako młody Mistrz i Nauczyciel, ważne jest, że w oczach żydowskich nauczy-

<sup>33</sup> SCHWEIZER, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 42.

<sup>34</sup> SCHÜRMANN, *art. cyt.*, s. 134–135.

<sup>35</sup> Przeciwnego zdania jest A. Valentini. Uważa on, że Jezus w wierszu 46 jest przedstawiony jako nauczyciel, który mówi z autorytetem. Jezus nie siedzi bowiem u stóp nauczycieli (por. Dz 22,3), ale pośród nich. Bierze udział w ich zgromadzeniu, co jest rzeczą niezwykłą. Następny wiersz, przedstawiający reakcję nauczycieli na mowę Jezusa, także bardziej wskazuje na Jego postawę nauczycielską niż uczniowską. Podobną sytuację do tej z Ewangelii Łukasza możemy znaleźć także we wcześniejszej tradycji biblijnej. Chodzi o historię Zuzanny. Daniel przedstawiony jest jako młodzieniec o wielkiej mądrości, która wzbudza zdziwienie. Po ogłoszeniu niewinności Zuzanny otrzymuje on zaproszenie do kręgu starszych w celu przeprowadzenia sądu (Dn 13,50). Jeszcze większy związek tego tekstu z Łk 2,46–47 widać, gdy weźmie się pod uwagę wersję syroheksapli Księgi Daniela, gdzie sprecyzowano wiek Daniela, podając, że miał wówczas dwanaście lat; VALENTINI, *La rivelazione di Ges dodicenne al tempio*, s. 273–274.

<sup>36</sup> PILCH, *Cultural Tools for Interpreting the Good News*, s. 24–25.

<sup>37</sup> TENZE, *Dramatic Orientation (Exaggeration, Over-Assertion)*, w: J.J. PILCH, B.J. MALINA (red.), *Biblical Social Values*, s. 48.

cieli stał się zapowiedzią kogoś niezwyklego, silnego, potrafiącego zadziwić swą mądrością<sup>38</sup>

Wydaje się, że Łukasz w omawianym miejscu postawił jeden z ważniejszych akcentów, jakie pojawiają się w całej perykopie. Wydarzenie związane z pozostaniem dwunastoletniego Jezusa w świątyni zapowiada Jego przyszłą zdolność do bycia Nauczycielem Bożej woli. Tym bardziej, że ten obraz Jezusa jako Nauczyciela zajmuje znaczące miejsce w całym dziele św. Łukasza<sup>39</sup>. Tylko w dwóch miejscach termin διδάσκαλος w Ewangeliu według św. Łukasza nie jest użyty w relacji do Jezusa. W pierwszym wypadku chodzi o Jana Chrzciciela, który też jest nazwany nauczycielem w 3,12. Być może stało się tak dla podkreślenia ścisłego związku pomiędzy samym wezwaniem do nawrócenia i pokuty a konkretną nauką o tym, co należy czynić, aby podjąć drogę szczerego nawrócenia (3,10-14). Drugi przypadek to wiersz 2,46, gdzie jeden, jedyny raz tytuł ten Łukasz przypisuje uczonym ludu. Później, w dalszej części Ewangeliu, skutecznie unika nadawania tego tytułu komukolwiek innemu, oprócz samego Jezusa. Prawdopodobnie czyni to z powodu faktu, że Jezus, który przewyższy w mądrości dawnych nauczycieli Izraela (jak to sugeruje Ewangelia Dzieciństwa), zostanie jedynym Nauczycielem Boga. Ewangelista tak konstruuje obraz młodego Jezusa siedzącego wśród uczonych, że może on wyraźnie sugerować, że to sam Jezus jest Nauczycielem. Przez to przygotowuje on czytelnika do ukazania Go jako jedynego prawdziwego Nauczyciela Izraela<sup>40</sup>

## 5. „Zobaczywszy Go, zdumieli się, a Jego Matka rzekła do Niego: «Dziecko, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem szukaliśmy Ciebie»” (2,48)

Odnalezienie Jezusa w świątyni prawdopodobnie sprawiło najpierw wiele radości Józefowi i Maryi. Jednak pytanie Maryi, a właściwie delikatna nagana, odzwiercied-

<sup>38</sup> Apokryf *Ewangelia Dzieciństwa* Ps. Tomasz wyraźnie podkreśla niezwykłą mądrość i inteligencję w odpowiedziach Jezusa: „Wszyscy zaś, którzy go słuchali, zdumiewali się, ponieważ on podchwytował kapłanów i wyjaśniał im przypowieści proroków i znaki ukryte, a także trudności Prawa” (EwTmDz 19,2). Uczni i faryzeusze w ten sposób odpowiadają Maryi: „...Oto jesteś błogosławiona w twoim owocu, ponieważ my nigdy nie widzieliśmy nigdy ani usłyszeli takiej chwały i takiej mądrości” (EwTmDz 19,4). Jeszcze bardziej motyw rozmowy dwunastoletniego Jezusa z uczonymi w kontekście wizyty w świątyni jerozolimskiej rozwija *Ewangelia Dzieciństwa Arabska* 50-52; zob. teksty w: M. STAROWIEYSKI (red.), *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne, cz. I: Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, Kraków 2003.

<sup>39</sup> Kiedy Łukasz wspomina o rozpoczęciu działalności publicznej Jezusa (3,23), to zasadniczo ma na myśli Jego nauczanie. O czynności nauczania, jaką podejmował Jezus, wspomina jeszcze wiele razy (4,15.31; 5,3.17; 6,6; 13,10.22.26; 19,47; 20,1.21[2x]; 21,37; 23,5). Często także używa on terminu διδάσκαλος odnośnie Jezusa (7,40; 8,49; 9,38; 10,25; 11,45; 12,13; 18,18; 19,39; 20,21.28.39; 21,7; 22,11).

<sup>40</sup> Por. J.J. KILGALLEN, *Luke 2,41-50: Foreshadowing of Jesus, Teacher*, Bib 66 (1985), s. 555-556.

la brak zrozumienia całej sytuacji. Pamiętając o ogromnie silnej więzi, jaka łączyła matkę z synem, który przez okres dzieciństwa pozostawał pod jej opieką, łatwiej można zrozumieć wyrzut Maryi i Józefa, oraz to, że właśnie Maryja, jako matka, go wyraża. Zresztą z powodu tego wydarzenia oboje zostali narażeni na spore niedogodności i co najmniej niezręczną sytuację<sup>41</sup>. Trzeba także pamiętać, że chłopiec wchodzący w męski świat ludzi dorosłych w starożytnej kulturze Morza Śródziemnego był już uważany za zdolnego do pewnego, nawet może czasem nieco niebezpiecznego postępowania<sup>42</sup>.

To tłumaczenie o charakterze naturalistycznym czy psychologicznym wcale nie jest jedynym. Z innego punktu widzenia do tego tekstu podchodzi R. PESCH<sup>43</sup>. Bezpośrednio poprzedzający tekst (wiersze 46–47) rysuje scenę, w której Jezus nie jest ukazany jako ktoś, kto zasłużył na naganę. Wszyscy bowiem, którzy Go słuchali, dziwili się Jego „zdolnością pojmowania i odpowiedziami” (wiersz 47). Nie ma tu więc miejsca na rozczarowanie z powodu swego Syna. Raczej chodziłoby o niezrozumienie ukazanej prawdziwej istoty ich Syna. Jest to tło, na którym po raz pierwszy Jezus pokazuje swą władzę i roszczenia, które przekraczają zwykły ludzki rozsądek oraz więzy rodzinne.

Postulat zarzucenia tylko czysto psychologicznego wyjaśnienia napomnienia Maryi<sup>44</sup> wcale nie musi oznaczać, że należy go zupełnie wykluczyć. Oba sposoby interpretacji powyższego fragmentu nie przeczą sobie nawzajem. Naturalna reakcja szukających swego Syna rodziców jest jednocześnie wyrazem pewnego niezrozumienia wobec Jego zachowania i powolnego odkrywania przez Niego prawdziwej swej istoty. Cała ta sytuacja stała się podłożem do przedstawienia prawd teologicznych.

Od strony redakcyjnej warto również zauważyć, że wyrzut rodziców bardzo dobrze przygotowuje pod względem literackim odpowiedź Jezusa, która następuje bezpośrednio po niej<sup>45</sup>. Samo sformułowanie *ὁ πατήρ σου κἀγώ* („ojciec Twój i ja”) zdradza także pewną ingerencję redaktora. Konstrukcja ta nie jest normalną. Greka zwykle stawia zaimek „ja” na początku (por. 1 Kor 9,6). Intencją Ewangelisty było zaznaczenie różnicy pomiędzy „Twój ojciec” a „Mój Ojciec” zawartej w odpowiedzi Jezusa<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> PILCH, *Cultural Tools for Interpreting the Good News*, s. 25.

<sup>42</sup> J.K. CAMPBELL, *Honour, Family and Patronage: A Study of Institutions and Moral Values in a Greek Mountain Community*, Oxford 1964, s. 169; J.J. PILCH, „Beat His Ribs While He is Young” (*Sir 30:12*): A Window on the Mediterranean World, BTB 23 (1993), s. 102.

<sup>43</sup> *Kind, warum hast du so an uns getan?* (Lk 2,48), BZ 12 (1968), s. 247–248.

<sup>44</sup> Podejmuje go też ROSSÉ, *dz. cyt.*, s. 108. Wskazuje on, że objawienie Bożego synostwa Jezusa pozostaje tajemnicą również dla Jego „rodziców”, nawet po objawieniu aniołów i zapowiedziach proroków, a nawet po dziewiczym poczęciu. W tym wypadku wiara, głęboka wiara, zawsze będzie przewyższała realną ocenę rzeczywistości.

<sup>45</sup> ERNST, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 125.

<sup>46</sup> ROSSÉ, *dz. cyt.*, s. 108.

**6. „Lecz On im powiedział: «Dlaczego szukaliście Mnie? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co jest Mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli słowa, które im wypowiedział” (2,49-50)**

Przykazanie czci i szacunku wobec rodziców było uważane za jedno z najważniejszych w Prawie. W przypadku dzieci, które nie osiągnęły jeszcze wieku dojrzałego, polegało ono na okazywaniu posłuszeństwa rodzicom<sup>47</sup>. W odpowiedzi na ewentualne zarzuty postępowania wbrew temu przykazaniu Jezus wskazuje na swoją specjalną relację z Bogiem. To jest więcej niż tylko jakiś obowiązek. Boska powinność (δεῖ εἶναι) jest największym przykazaniem dla Jezusa. Jego życie nie będzie określane przez wolę ziemskich rodziców, ludzkie zarządzenia, zwyczaje czy normy, lecz przez samego Boga. Dlatego musi być tam, gdzie chodzi o Boga<sup>48</sup>. Ziemscy rodzice Jezusa powinni byli to dostrzec i zrozumieć. Ten pełen wyrzutu ton jego odpowiedzi może także sugerować początek myśli o ustanowieniu innego pokrewieństwa. Często u Łukasza pojawia się temat innej, szeroko pojętej rodziny Jezusa, która różni się od tej biologicznej. Stanowią ją bowiem ci, którzy stają się Jego uczniami. Wiara w Syna Bożego z kolei rodzi często rozłam i niezrozumienie nawet wewnątrz najbliższej rodziny (por. Łk 8,19-21; 9,57-62; 12,51-53; 14,26; 18,28-30). Z drugiej strony sam Józef powinien być raczej zadowolony z postawy Jezusa. Jego Syn zdecydowanie bowiem zdystansował się od matczynych roszczeń, a był to jeden z elementów przechodzenia chłopca w świat dorosłych<sup>49</sup>. W Łukaszowym tekście przedstawiony jest On nie tylko jako Syn Ojca niebieskiego, ale także, z perspektywy człowieczeństwa, jako chłopiec, który osiąga swą pełnoletność i dojrzałość<sup>50</sup>.

Słowa Jezusa, które przekazuje św. Łukasz w 2,49, są pierwszymi przekazanymi nam słowami, jakie wypłynęły z ust Jezusa. Pokazują Jego radykalizm Synowskiego posłuszeństwa Bogu Ojcu<sup>51</sup>. Jest to kolejny, bardzo ważny moment opowiadania o znalezieniu Jezusa w świątyni. Dotąd bowiem, w Łukaszowej Ewangelii Dzieciństwa, inni świadczyli o Bożym Synostwie Jezusa. Objawiali to aniołowie, Symeon, a teraz On sam ogłasza prawdę o Bogu jako swoim Ojcu niebieskim.

Sam wiersz 49 sprawia nieco kłopotów w interpretacji. Trudno bowiem jednoznacznie powiedzieć do czego odnosi się zwrot: ἐν τοῖς τοῦ πατρός μου δεῖ εἶναι με. Może on być różnie tłumaczony. Kontekst, a więc Jezus przebywający w świątyni jerozolimskiej, sugeruje, że należałoby tekst: ἐν τοῖς τοῦ πατρός rozumieć jako

<sup>47</sup> KEENER, *dz. cyt.*, s. 130.

<sup>48</sup> ERNST, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 125.

<sup>49</sup> B.J. MALINA, R.L. ROHRBRAUGH, *Social-Science Commentary on the Synoptic Gospels*, Minneapolis 1992, s. 299; PILCH, *Cultural Tools for Interpreting the Good News*, s. 25.

<sup>50</sup> BOVON, *art. cyt.*, s. 159.

<sup>51</sup> SCHÜRMANN, *art. cyt.*, s. 136.

„w domu Ojca mego”. Jezus wtedy podkreślałby swą bliskość wobec Boga, bowiem świątynia jest znakiem Jego obecności. Taki sens nawiązywałby do sceny, w której Jezus siedzi pośród nauczycieli ludu. Świątynia jest miejscem nauczania Bożego Prawa, Bożego słowa. Chodziłoby więc o zmanifestowanie bliskości Jezusa i Bożego Słowa. Takie rozumienie powyższego tekstu wskazywałoby, że nadzwyczajna wiedza i mądrość Jezusa, Jego nauczanie, są zakorzenione w Bogu i w synowskiej relacji Jezusa do Niego<sup>52</sup>.

Nie jest to jednak jedyny sposób interpretacji. Należy wskazać jeszcze inną możliwość odczytania sensu słów Jezusa. Zwrot zawarty w wierszu 49 może być także rozumiany następująco: „w rzeczach (lub sprawach) mojego Ojca” Taka myśl, w kontekście obecności Jezusa w świątyni, podkreślałaby całkowitą dyspozycyjność wobec dzieła, które powierzył Mu Ojciec. Nie chce On ująć niczego z Bożego planu zbawienia. To bowiem stanowi program Jego życia. Zdecydowany kierunek, zmierzający w stronę wypełniania Bożej woli, podkreśla też występujące w kontekście słowo  $\delta\epsilon\iota$  („muszę, powinienem”). W ustach Jezusa, dwunastoletniego chłopca, wyraża całkowite podporządkowanie swojego życia Bożej woli. Dzieje się to przez radykalne posłuszeństwo Ojcu<sup>53</sup>

Trudno jest jednoznacznie powiedzieć, jaki sens kryje się pod greckim  $\tau\omicron\iota\varsigma$ . Może należy zachować ową wieloznaczność, która sprawia, że tekst wiersza 49 jest jeszcze bogatszy, jego ciężar bowiem nie spoczywa na tym zaimku. Najważniejsza jest afirmacja przez dwunastoletniego Jezusa swej tożsamości jako Syna Ojca niebieskiego<sup>54</sup>

Reakcja rodziców Jezusa objawia się w niezrozumieniu Jego słów. Pomimo cudownego poczęcia Maryi, Boże synostwo Jezusa pozostaje tajemnicą, która ukazywana jest stopniowo. Jego rodzice nie są obdarzeni jakąś nadzwyczajną wiedzą czy mądrością<sup>55</sup>. Ich droga wiary będzie taką samą drogą, jaką musi przejść każdy uczeń Jezusa. Zresztą niektórzy badacze<sup>56</sup> sądzą, że uwaga ta, dotycząca niezrozumienia słów Jezusa, nie jest historyczna, a spełnia funkcję literacką. Ma ona prowadzić czytelnika do medytacji głębokości słów Jezusa.

<sup>52</sup> ROSSÉ, *dz. cyt.*, s. 109. Za taką interpretacją optuje również KILGALLEN, *art. cyt.*, s. 556–558, który wskazuje, że nawiązanie w wierszu 49 do domu Ojca nie tylko podkreśla Boże synostwo Jezusa, ale także Jego przyszłą rolę jako Nauczyciela ludu.

<sup>53</sup> ROSSÉ, *dz. cyt.*, s. 109.

<sup>54</sup> VALENTINI, *La rivelazione di Ges dodicenne al tempio*, s. 290.

<sup>55</sup> Na określenie tego niezrozumienia Łukasz używa zwrotu:  $\omicron\upsilon$   $\sigma\upsilon\nu\eta\kappa\alpha\nu$ . Czasownik  $\sigma\upsilon\nu\tau\epsilon\nu\alpha\iota$  pochodzi od tego samego rdzenia, co rzeczownik  $\sigma\acute{\upsilon}\nu\epsilon\sigma\iota\varsigma$ , który opisywał niezwykłą inteligencję Jezusa, Jego umiejętność pojmowania rzeczy, w wierszu 47. Dzięki takiemu zabiegowi można zauważyć wyraźny kontrast pomiędzy niezwykłą mądrością Jezusa a niezrozumieniem Jego słów i zachowania, które okazali jego rodzice; ROSSÉ, *dz. cyt.*, s. 110.

<sup>56</sup> SCHÜRMAN, *art. cyt.*, s. 137.

**7. „I zszedł z nimi i poszedł do Nazaretu; i był im podporządkowany. A Matka Jego zachowywała wszystkie te słowa w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, latach i łasce u Boga i u ludzi” (2,51-52)**

Po pełnych napięć wydarzeniach związanych z pozostaniem Jezusa w świątyni jerozolimskiej wszystko jakby wraca do normy. Ewangelista chce jeszcze na koniec tej perykopy podkreślić, że Jezus był pełnym posłuszeństwa synem, co mogłoby się wydawać podważone przez nieoczekiwany pobyt w Jerozolimie. Objawienie w świątyni na chwilę ukazało prawdziwą drogę Jezusa, Jego Boże synostwo. Teraz jest już znowu podporządkowany rodzinie, żyjąc całkowicie ludzką egzystencją, taką, jaka odpowiada każdemu chłopcu w Jego wieku<sup>57</sup>

Wzmianka o Jego postępach w mądrości, latach i łasce nie tylko wskazuje na zwyczajne dorastanie w wieku. Wzrastała także reputacja Jezusa, Jego dojrzałość, cechy, które wysoko ceniono w ówczesnym społeczeństwie. Myśl ta nawiązuje do tekstu z 1 Sm 2,26, gdzie autor biblijny wspomina, że młody Samuel coraz bardziej podobał się Panu i ludziom. Z Łukaszej perspektywy może chodzić o pewnego rodzaju programowe stwierdzenie w jego ocenie dotyczącej Jezusa. Znajduje tu swoje potwierdzenie nie tylko Jego boska istota, ale także ludzka<sup>58</sup>. Jest On na dobrej drodze, by stać się człowiekiem wielkiego honoru. Posłuszeństwo i honor to zasadnicze cechy, przez pryzmat których ówczesna kultura oceniała człowieka<sup>59</sup>. Jezus okazał się posłuszny swemu Ojcu niebieskiemu, ale także jest posłuszny swoim rodzicom. Pomimo swej fundamentalnej niezależności od ludzkiej rodziny, ponieważ należy On do Boga, żyje jednak całkowicie ludzką egzystencją. Dzieje się tak aż do dnia publicznego objawienia. Ten moment jednak dla czytelnika Ewangelii nie będzie już mógł być zaskoczeniem<sup>60</sup>. Jest to doskonały sposób do dalszego przygotowania sceny publicznego wystąpienia Jezusa.

Także Maryja, po zarzutach i niezrozumieniu słów Jezusa, wraca, aby być doskonale wierzącą, która zbiera i pogłębia wszystkie wydarzenia i słowa towarzyszące Jezusowi od Jego narodzenia. Na tym polegał jej wzrost.

Dokonując analizy tekstu o odnalezieniu Jezusa w świątyni, zwłaszcza jego akcentów o charakterze kulturowym, wyraźnie można dostrzec, że postawa dwunastoletniego Jezusa nie stoi w sprzeczności z ogólnie przyjętymi w ówczesnej kulturze zasadami życia rodzinnego ani też w sprzeczności do przykazania nakazującego cześć, szacunek i posłuszeństwo względem rodziców. Chłopiec, wchodzący w etap bezpośrednio poprzedzający dorosłe życie, jak już wcześniej wspomniano, mógł

<sup>57</sup> ROSSÉ, *dz. cyt.*, s. 111.

<sup>58</sup> MALINA, ROHRBRAUGH, *dz. cyt.*, s. 299.

<sup>59</sup> PILCH, *Cultural Tools for Interpreting the Good News*, s. 26.

<sup>60</sup> ROSSÉ, *dz. cyt.*, s. 111.

pozwoić sobie na nieco niebezpieczne zachowanie, które pokazywałoby jego dobre przygotowanie do samodzielnego życia w przyszłości. Na uwagę zasługują także podkreślenie przez Łukasza niezwyklej mądrości Jezusa, która niewątpliwie powiększała honor całej Jego rodziny. Pozostanie Jezusa w świątyni ukazało jednak właściwą hierarchię, którą będzie kierował się w życiu. Bóg Ojciec był bowiem na pierwszym miejscu, przed rodziną. Nie znaczyło to jednak, że Jego relacja do ziemskich rodziców nie była właściwa. Nie może tu być także mowy o jakimś naruszeniu posłuszeństwa należnego rodzicom. Łukasz na samym końcu opowiadania zaznacza, że Jezus po całym tym wydarzeniu wrócił do Nazaretu i był podporządkowany swoim rodzicom, wzrastając w latach i mądrości u Boga i u ludzi. Nie odrzucił więc ludzkich uwarunkowań rodzinnych, lecz w nich wzrastał, zachowując swoją odrębną, niepowtarzalną relację do Boga Ojca, która wyprzedzała wszelkie relacje międzyludzkie.

### **Die Priorität Gottes vor der Familienbeziehung Der zwölfjährige Jesus im Tempel (Lk 2,41-52)**

#### **Zusammenfassung**

Im vorliegenden Artikel führt der Autor eine Analyse des Textes aus dem Lukasevangelium (Lk 2,41-52) über den zwölfjährigen Jesus im Tempel durch. Er weist auf die Beziehungen zwischen der Lukaserzählung und den kulturellen Bedingungen, in denen Jesus lebte, hin. Das erlaubt ihm, den richtigen Sitz im Leben für diesen Text zu finden, was wiederum zur Erklärung einiger Verhaltensweisen Jesu führt. Das Wichtigste im Text ist aber die Wiedergabe der theologischen Wahrheit über Christus und über seine besondere Beziehung zu Gott, der für Ihn der eigentliche Vater ist. Diese Beziehung geht der Beziehung zu den irdischen Eltern voraus. Er ist der Sohn Gottes und als zwölfjähriger Junge sagte er das den Eltern, als er im Tempel in Jerusalem zurückgeblieben war. Das bedeutet aber nicht, dass er die Beziehung zu den Eltern verwarf. Jesus akzeptierte die menschlichen Bedingungen in der Familie, doch stand Gott der Vater immer auf dem ersten Platz und die Mission, die er Ihm zur Erfüllung anvertraut hatte.